

kartky / miszel, straty

Ja nie chce więcej stracić
Jak cichy szept
Znowu widzę cie
Odpływam tam gdzie nie ma więcej mnie
Na drugi brzeg
Płynę sam pod prąd
To dla mnie lek

Dużo myśli w moim pustym pokoju
Robię dym, ale brak tu nastroju
t-shirt dawno wyblakłych kolorów
wywołany tak ja duchy, które niszczą świat
chcemy sobie dziś nawzajem pomóc
wiele dłoni, ale mniej twarzy z boku
dyd się patrze w lustro
widzę odbicia wrogów
ale gdzie sie podział stary Michał
kurwa nie wiem sam
kiedy pije to ze źródła kłopotów
kiedy pisze, to jest dla mnie antidotum
czemu pisze, to retoryka dla wzroku
bo nie widzę tak jak Homer i wychylam łyk do dna
wiem pozbyć się kompleksów
nie ziomów
ironicznie to zrobiłem na swój sposób
trochę mniej mam kłopotów
mniej myślę znowu
chuj to ze tonę w morzu kłamstw
kiedyś postanie popiół
wszystko to co many wokół
zniknie jak każdy blant
miałem marzyć by zostawić w tyle wrogów
po co mam to robić
skoro wrogiem stałem się dla siebie sam
Proszę boże podaj mi tej męki powód
Wszystkich tracę w okół
Ale nie che dawać więcej drugich szans
Wbrew pozorom jestem dumny z tych kroków
Dzisiaj więcej spokoju niż strat

Ja nie chce więcej stracić
Jak cichy szept
Znowu widzę cie
Odpływam tam gdzie nie ma więcej mnie
Na drugi brzeg
Płynę sam pod prąd
To dla mnie lek

(...)
jakbym pisał listy z grobu
a pisałem prosto z domu
prosto z serca wylewałem swoje żale
albo nie chciałem z nich utonąć
albo chciałem w nich utonąć
ale wołałem o pomoc
(...)
w moim sercu zawsze było dużo lody
przez to moja piata pora roku trwa

[kartky:]
nie wiem od ilu tygodni szukam domu
pewnie to już dobre parę chorych lat
nie zapisze tego tomu
i w samotności pożegnaj ten świat

spalony lub odbity jak z betonu
kiedy spojrzę w dół ostatni raz
nigdy nie policzyłem wszystkich schodów
a całe życie na półpiętrze mgła
(...)
a jak zamykam oczy
czuje strach
mam przed oczami numer telefonu
i kogoś
kogo tak bardzo brak mi
i tylko tak brak mi
idę do ciebie
i tylko tak brak mi
idę do ciebie
i tylko tak brak mi
idę do ciebie

Ja nie chce więcej stracić
Jak cichy szept
Znowu widzę cie
Odpływam tam gdzie nie ma więcej mnie
Na drugi brzeg
Płynę sam pod prąd
To dla mnie lek
Ja nie chce więcej stracić
Jak cichy szept
Znowu widzę cie
Odpływam tam gdzie nie ma więcej mnie
Na drugi brzeg
Płynę sam pod prąd
To dla mnie lek